Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XIII. Kraków, dnia 9 maja 1930 Nr. 17-18.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200**, Pół strony **Zł 100**, Ćwierć strony **Zł 50**, Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300**, Pół strony **Zł 150**, Ćwierć strony **Zł 75**, Jedna ósma strony **Zł 37·50**

W gąszczach etatyzmu.

I

Pisze o tem p. inż. Brzeski, dyrektor Izby Przemysłowo Handlowej:

Państwo wkracza coraz intensywniej na pole przedsiębiorczości o charakterze czysto prywatnym. Mamy już największą poza Rosją sowiecką ilość monopoli, a więc monopol solny, tytoniowy, spirytusowy, zapałczany, rurociągów gazowych, ropy bruttowej, loterji państwowej, sacharyny, ubezpieczenia budynków wiejskich, a wreszcie powietrznej komunikacji, przyczem będąc faktycznie urzędami, dążą one do rozszerzenia swej działalności (tak np. tytoń, spirytus, zaczyna się sprzedawać we własnych sklepach, fabrykantów wódek gatunkowych zmusza się do prowadzenia także wódek czystych, właścicielom składów win, każe się butelkować w rozlewniach). Mamy pozatem państwowe fabryki amunicji i środków wybuchowych, wagonów, obrabiarek i narzędzi precyzyjnych, sprawdzianów, nawozów sztucznych, 3 fabryki chemiczne, fabrykę samochodów, kopalnie węgla, soli potasowych, rafinerję nafty, drukarnie, a nawet fabrykę sukna. Charakterystycznem jest, iż wszystkie prawie przedsiębiorstwa te przynoszą straty; straty dały kopalnie soli potasowych, które mają monopoliczne stanowisko w kraju, straty we formie dopłaty ze Skarbu Państwa dała kopalnia Brzeszcze, która nie ponosi wcale strat na eksporcie, straty dał Polmin, który ma monopol ropy bruttowej.

Ciekawem jest, iż motywem nabycia wielu z nich było to, iż stały przed bankructwem, przyczem przeważnie Bank Gospodarstwa Krajowego był w nich zaangażowany kredytami.

II

P. Eustachy Korwin Szymanowski pisze o etatyźmie w bankowości:

Etatyzm w banknowości istnieje w Niemczech, Francji (specjalne funkcje), Szwecji jak również i w Anglii. Jednakże im bardziej zbliżymy się na Wschód, tembardziej etatyzm w bankowości się wzmaga. Ujawnia się to jeśli chodzi o Polskę, wyraźnie w świetle następujących cyfr: Kapitał ruchomy, który za pośrednictwem banków współdziała w produkcji wynosi w Polsce okrągłe 7 miljardów złotych, w czem Bank Polski 2 miljardy, Bank Gospodarstwa Krajowego 1,8 miljarda, Bank Rolny 1,1 miljarda, PKO. 500 miljonów, prywatne banki akcyjne 1,2 miljarda, kasy komunalne 360 miljonów, Kasy Spółdzielcze 240 miljonów. Od tej sumy 7 miljardów trzeba odjąć około 1 miljarda zł. (emisja obligacyj długoterminowych: Bank Gosp. Kraj. 660 miljonów, Bank Rolny 260 milj.) co da nam łącznie sumę 6 miljardów złotych. Oto cały kapitał ruchomy w Polsce przeznaczony dla operacyj kredytowych.

Dla porównania nadmienić należy, iż we Francji kapitał ruchomy sięga sumy 180 miljardów franków, t. . około 60 miljardów złotych, czyli wynosi 10 razy więcej niż w Polsce. W kapitale tym Bank Francji posiada 86 miljardów, akcyjnen banki prywatne 80 miljardów, a kasy oszczędnościowe 15 miljardów. Charakterystyczna jest koncentracja bankowości francuskiej, gdyż w trzech największych bankach francuskich suma kapitałów wynosi 36 miljardów fr., trzy dalsze mają 16 miljardów, a 251 mniejszych — 28 miljardów.

W Anglji zaś Bank Angnielski posiada 426 milj. funtów szterl., 77 banków akcyjnych — 4,1 miljardów funtów, przyczem uderza silna koncentracja, gdyż 5 głównych banków (Big Five) posiada 1,8 miljarda Ł., 5 dalszych — 500 milj. Ł., a 67 banków mniejszych — 1,8 miljarda Ł.

Ciekawe światło rzuca jeszcze porównanie stosunku kapitału ruchomego do Budżetu Państwa. W Polsce na 6 miljardów kapitału ruchomego budżet wynosi złotych 3 miljardy, krzyczem dla pokrycia go środki obiegowe muszą 2½ azy przejść przez kasy skarbowe. We Fancji na 180 miljardów kapitału ruchomego budżet wynosi 50 milżardów, a 3/4 środków obiegowych musi przejść przez kasy skarbowe dla jego pokrycia. W Anglji zaś na 4½ miljarda Ł. kapitału ruchomego budżet wynosi 870 milj. Ł., a mimo to z powodu małej ilości banknotów muszą one dwa razy przejść przez kasy skarbowe.

W tem zjawisku uwydatnia się trudność ściągania podatków w Polsce, wobec uciążliwej wędrówki powrotnej środków obiegowych przez kasy skarbowe.

III.

5 miljardów złotych wpłacamy do kas rządowych i samorządowych. Każdego obywatela interesuje niewątpliwie, jakie są wydatki państwa i samorządów. Całkowite obciążenie społeczeństwa polskiego sięga 5 miljardów złotych, czyli, że każdy Polak niemal od dnia swego urodzenia płaci na rzecz Państwa i samorządu prawie 170 złotych rocznie.

Ciekawe jest teraz, jak to obciążenie podatkowe rozłożone jest na poszczególne województwa, względnie części kraju. W wyliczeniu tem uwzględnimy jedynie obciążenie na rzecz samorządu, z pominięciem opodatkowania na rzecz państwa, które wynosi około 3 miljardów złotych.

Sama Warszawa płaci rocznie na rzecz miasta 197,538,200 zł., w tem prawie 95 miljonów na wydatki nadzwyczajne. W województwie Poznańskiem obciążenie to sięga w cyfrach okrągłych sumy 100 miljonów, Łódzkiem 72 milj., Lwowskiem 58 milj., Wileńskiem 15 milj Nowogródzkiem 6 milj., Poleskiem 4 milj.

Mieszkańcy muzealnego Krakowa płacą komunalnego podatku na głowę ludności 135 zł. Nikt się nie troszczy o to, aby to się zmieniła.

——o——

Nowe zastępstwa Banku Polskiego.

Bank Polski zawiadamia, że dnia 5 maja br. rozpoczęły swe czynności nowe Zastępstwa Banku w *Kolbuszowej, Łańcucie, Myślenicach, Radziechowie i Ropczycach.* Prowadzenie agend zastępczych powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

——o——

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. | Kraków, dnia 9 maja 1930 | Nr 17-18

TREŚĆ NUMERU

Ostatnie wymiary podatku przemysłowego.

A więc stało się niestety tak, jak przewidywaliśmy. Kupiectwo płakało, błagało, groziło, demonstrowało, wysyłało delegacje, otrzymywało „zapewnienia przychylnego rozważenia słusznych postulatów“, oficjalnie z trybuny ministerjalnej dementowano „pogłoski“ o tajnych poleceniach podwyżki wymiarów, a skończyło się na zupełnem fiasku. — Jak było przedtem, **tak też i obecnie** odbywała się **sielanka wymiarowa.** — Pan Przewodniczący przyszedł z **gotowymi wnioskami.** Członkowie komisji usiłowali coś niecoś uszczknąć, — czasem się to udawało, lecz w przeważającej, decydującej ilości wypadków wymiary pozostawały **takiemi,** jakiemi sobie życzyła Władza Skarbowa.

Reponenda, jak dawniej, tak i ostatnio, **decydowały o wszystkiem.** — Mimo zupełnej świadomości Komisyj, że reponenda są **nieścisłe,** prawie nikt — z małymi wyjątkami, — nie usiłował zakwestjonować ich autentyczności, zahypnotyzowany oświadczeniem Przewodniczącego lub referenta: „mamy reponenda“. — Inna rzecz, że kontrolowanie każdego alegatu stanowi trudność nie do pokonania, zwłaszcza wobec sportowej ambicji Przewodniczącego osiągnięcia **rekordowego czasu w wymiarze kilku tysięcy „kawałków“.** Wszak mamy ustawę, nakazującą dokonania wymiarów do 15 kwietnia. — Tego przepisu należy się więc bezwarunkowo trzymać, takie zaś drobnostki, jak naprzykład, że nie przygotowano na czas akcji wymiarowej, że kadencja rozpoczyna się na 2 dni przed 15 kwietnia, nie mogą odgrywać roli wobec zrozumienia Członków Komisji, że należy „iść na rękę przewodniczącemu“.

Ten wyścig wymiarowy zemścił się więc na podatnikach. Poprostu **nie było czasu** na zastanowienie się choćby nad ważniejszymi wypadkami, gdy groziło podatnikowi X-krotne podwyższenie wymiaru w stosunku do zeszłorocznego. — Nawet nie otrzeźwiały Komisje, gdy się przekonały, że **referent omylił się** przy obliczeniu reponendów, gdy zamiast sumy zł. 8.900 podał przez prostą, ludzką omyłkę 89.000. Załatwienie takich „drobnostek“ zostawiono Komisji Odwoławczej, która zbierze się **w najlepszym razie za rok,** a w międzyczasie egzekutor zda egzamin ze swej energji i bezwzględności. — Niektóre branże zostały tego roku wprost „zarżnięte“. Tyczy się to szczególnie kupiectwa i rękodzieła **najuboższego,** dla którego podatek wogóle stanowi ciężar nie do zniesienia, które załamuje się nawet pod najmniejszym podatkiem. — Działy się takie wypadki **(branża spożycza),** że kramarze, którzy w latach ubiegłych mieli wymiar naprzykład 8.000 zł., tego roku zaawansowali na poważnych kupców o 50.000 obrotu. — Rzemieślnicy, korzystający dotychczas w myśl ustawy z zupełnego zwolnienia od podatków, nagle dowiedzieli się z nakazów płatniczych, że w ubiegłym roku zatrudniali liczny personal pomocniczy i osiągnęli poważne obroty. — Na podstawie repo-

nendów doszedł Urząd do przekonania, że jakiś kramarz sprowadzał z Łodzi towary za setki tysięcy złotych, mimo, że tenże już nie oburzał się na wymiar, lecz śmiał się z niego, domagając się w swej naiwności komisyjnego zbadania autentyczności reponendów.

Nie lepiej powodziło się kupcom, **prowadzącym księgi handlowe.** Jest u nas szereg naiwnych kupców, którzy uwierzyli w to, że zaprowadzenie z wielkim nakładem kosztów i czasu prawidłowych ksiąg uchroni ich przed nadmiernymi wymiarami. — Nie długo jednak musieli czekać na wyprowadzenie z błędu. — Postarali się o to dzielnie i rychło pp. buchalterzy urzędowi, którzy na długie lata wyleczyli ich z tego błędu. — Kiedy bowiem już wszystko skontrolowali, kiedy już najbardziej wyrafinowane wymogi formalne nie mogły naruszyć prawidłowości ksiąg, okazało się, że „jak się chce, to przecież można coś znaleźć". Wyjmowali mianowicie z zanadrza **jakieś zapiski,** rzekomo informacje urzędowe, wedle których dany kupiec sprowadził względnie wysłał **gdzieś, komuś, jakiś** towar i okazało się, że zaszłość ta nie była księgowana. — Gdy kupiec prosił o podanie mu bliższych danych, osoby, której miał towar wysłać, daty, urzędu i t. p., z zasady **nie otrzymywał na to odpowiedzi**, gdyż p. buchalter nie kwapił się wcale z udokumentowaniem swojego twierdzenia; jego bowiem zadaniem było zaprotokołowanie tego faktu, a o dowody **negatywne** niech się już kupiec sam kłopocze. — Znamy też szereg wypadków, że kupcy, „zachęceni" takiemi praktykami, **powrzucali do pieca księgi,** prowadzone w roku 1930, bo pocóż ta cała praca i koszta, gdy nietylko **nie** chroni przed Komisją Szacunkową, lecz w dodatku powoduje częste rewizje, aby wreszcie zupełnie **bez uzasadnionego powodu zostały zdyskwalifikowane.** — Kwestii tej poświęcimy osobny artykuł dla użytku Władz, które w interesie łatwego ujęcia faktycznych obrotów domagają się od kupców prowadzenia ksiąg handlowych, nakładając na organizacje kupieckie moralny obowiązek rozwinięcia w tym kierunku propagandy dla dobra.. kupców. — **Czy wśród tych warunków i na podstawie takich doświadczeń można doradzać kupcom prowadzenie ksiąg handlowych?**

Uznajemy w pełni użyteczność ksiąg handlowych i potrzebę ich prowadzenia zarówno ze względów fiskalnych, jak niemniej z punktu widzenia interesów kupca, jednak tak długo nie można rozwinąć celowej propagandy w tym kierunku, jak długo nie ukaże się **wyraźny i niedwuznaczny, jednolity przepis,** normujący kwestię prawidłowych ksiąg, t. j. określający, **jak i jakie księgi winny być prowadzone,** aby Władza skarbowa uznała je za prawidłowe. — Prócz tego musimy mieć wyszkolony i **po obywatelsku myślący personal** skarbowo—buchalteryjny, któryby nie wychodził na lustrację **z uprzedzeniem z góry** i zamiarem „wykazania", że księgi są złe, fałszywie, nieformalnie prowadzone. — **Szwankuje też w tym względzie ob na pokrzywdzonego podatnika.** — Wszelkie oświadczenia się do protokołu, bywają pomijane, a Komisje nie korzystają ze swych uprawnień wypowiadania się i decydowania o prawidłowości ksiąg handlowych.

Co teraz musi nastąpić? Jeżeli pozostawi się kwestię naprawy błędnych wymiarów Komisji Odwoławczej to w międzyczasie narażony będzie podatnik na egzekucyjne zajęcie towarów, co w znacznej ilości wypadków będzie równoznaczne **z kompletną ruiną.** — Będzie więc rzeczą Komisji Szacunkowej **jako opiniodawczej,** t. j. rozpatrującej wniesione odwołania, aby z większą uwagą rekursy te rozpatrywała i w razie uznania słuszności podniesionych zarzutów, **zadecydowała przynajmniej tymczasowe ograniczenie egzekucji przy przychylnem zawnioskowaniu odwołania.** — Tę ewentualność miał na względzie ustawodawca, który z góry liczył się z tem, że Komisja może niesłusznie wymiaru dokonać i chcąc jej dać możność tymczasowego wstrzymania fatalnych następstw takiej omyłki, **upełnomocnił ją art. 88 do tymczasowego ograniczenia egzekucji i wnioskowania odwołań.** — Miejmy nadzieję, że Komisje spełnią tym razem już ściślej swój obowiązek.

Prócz tego koniecznem jest, by miarodajne czynniki wpłynęły na Władze skarbowe, **aby trzymały się ściśle i innych terminów ustawowych.** — W szczególności, aby w wyznaczonym w art. 88 terminie 30-dniowym od dnia otrzymania odwołania, **przesłały odwołania Komisji Odwoławczej,** oraz, aby ta ostatnia po myśli art. 89 **„najpóźniej w terminie 6-ciu miesięcy od dnia odwołania"** rozstrzygnęła odwołanie.

Gdy te wyraźne przepisy ustawowe zostaną **z taką samą ścisłością** dotrzymane, jak inne, dla podatników mniej korzystne, to i Władza Skarbowa pozbędzie się szybciej nawału pracy i podatnicy odniosą większą korzyść. — W tym bowiem wypadku zniknie dotychczasowe „błędne koło", polegające na tem, że raz wymierzony podatek ciąży na podatniku, gdyż Komisja Szacunkowa w latach późniejszych liczy się tylko ze swymi własnymi wymiarami z lat uprzednich, nie znając i nie mogąc znać wyniku odwołania, gdyż — jak to naprzykład tego roku było, — odwołania wniesione w Krakowie jeszcze w maju 1929, **do dziś dnia nie zostały jeszcze przez Komisję Rekursową rozstrzygnięte.**

Prócz tego odbija się niezałatwienie odwołania fatalnie również na wymiarze **podatku dochodowego.** — Komisje dla tego podatku będą się opierały albo na zeszłorocznym, albo na tegorocznym wymiarze podatku obrotowego. — Skoro zaś w wielu wypadkach wymiar tegoż podatku zostanie zredukowany **dopiero w terminie późniejszym,** to zachodzi pewność niesprawiedliwego wymiaru podatku dochodowego, co znów pociągnąć za sobą musi tysiące słusznych i uzasadnionych odwołań.

Czekamy więc na akt drugi Komisji Szacunkowej: **na Komisje Opiniodawcze!**

Uwagi dla rekurujących od wymiaru podatku przemysłowego za rok 1929.

Termin wnoszenia odwołań: Spółki akcyjne, z ograniczoną odpowiedzialnością i inne obowiązane do publicznego składania sprawozdań, winny wnosić odwołania w terminie dni 14 od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego. — *Wszyscy inni do 15 maja b. r.*

Komu nie przysługuje prawo wniesienia rekursu? Tym płatnikom, którzy mając obowiązek wniesienia fasji we właściwym czasie, tego nie uczynili, naprzykład kupcy I. i II. kategorji handlowej, zajęcia przemysłowe, zawody wolne, I—V kategoria przemysłowa. — O ile jednak płatnik może wykazać ważne a nieuchronne przyczyny niewniesienia fasji, natenczas Komisja Odwoławcza może te przyczyny uznać i odwołanie rozpatrzeć. — Zależy to od opinji Komisji Odwoławczej.

Kto twierdzi, że wogóle nie prowadził przedsiębiorstwa w roku 1929, (a więc nie miał też obowiązku składania zeznania), ten może wnieść odwołanie, mimo, iż fasji nie złożył w myśl orzeczenia Najw. Trybunału Adm. z 1 października 1926, L. r. 1221/24.

Podstawy wymiaru: Kto czuje się wymiarem szczególnie dotknięty a pragnie zapoznać się z podstawami wymiaru, ten może w myśl okólnika Min. Skarbu z 27 września 1926, Nr. 175 L. r. 12287, prosić we właściwym Urzędzie Skarbowym o zapodanie podstaw wymiaru, t. j. konkretnych danych, na jakich Komisja Szacunkowa wymiar swój ustaliła. — Urzędy obowiązane są do udzielania *ustnych* informacyj podatnikom, zgłaszającym się osobiście. Jest to w wielu wypadkach bardzo ważnem, gdyż jeżeli płatnik zdoła wykazać, że źródła, któremi Urząd dysponował, są nieprawdziwe, natenczas służyć mu te wiadomości mogą do wniesienia *konkretnych* zarzutów.

Jest to o tyle donosłe, ile że w myśl orzeczenia Najwyższego Trybunału Administr. z 15 lipca 1926 r., L. rej. 546/24, „w razie posiadania przez władzę odwoławczą dowodów z tego samego źródła urzędowego, na które płatnik w odwołaniu się powołał, obowiązana jest władza odwoławcza podać je płatnikom do wiadomości, celem wyjaśnienia niezgodności między danemi urzędowemi a twierdzeniami płatnika“.

Kiedy odwołanie ma widoki skuteczności, a kiedy może być szkodliwem? Kto otrzymał wymiar, odpowiadający rzeczywistym jego obrotom, ten bezwarunkowo nie powinien wnosić odwołania, gdyż jest to niepotrzebna strata czasu i pieniędzy. — Rekurować natomiast winien tylko ten, kto został wymiarem pokrzywdzony, którego obroty rzeczywiście były znacznie niższe. Rekurent jednak tylko wtedy może liczyć na pomyślne załatwienie odwołania, jeżeli w niem poda *konkretne* dowody, a nie gołosłowne twierdzenia, utyskiwania itd.

Z drugiej jednak strony lekkomyślne wnoszenie odwołań, pozbawionych konkretnych dowodów, grozi płatnikom ujemnymi a więc odwrotnymi niż życzone skutkami. W myśl bowiem ustawy może Komisja Odwoławcza w razie przyjścia do przekonania, że podatek wymierzono w kwocie za niskiej, nie tylko odwołanie odrzucić, lecz zwrócić sprawę I. instancji, celem uzupełnienia postępowania wymiarowego. W takich więc wypadkach grozić może jeszcze podwyższenie wymiaru.

Zdarzyć się jednak może, że ktoś został *rażąco* pokrzywdzonym. W takim więc wypadku odwołanie wnieść powinien, mimo, iż nie posiada konkretnych, lecz jedynie pośrednie dowody, a w razie nieuznania tychże przez Komisję Odwoławczą, ma jeszcze drogę skargi do Najwyższego Trybunału Admn. — Komisja Szacunkowa bowiem, ustalając wymiary, opiera się zasadniczo, — w braku konkretnych danych, — na swojem swobodnem uznaniu. — W wypadku jednak *oczywiście dowolnego* postępowania wadzy, Najwyższy Trybunał Admin. uważa wymiar taki za wadliwy, (Orzeczenie z 8 maja 1925, L. rej. 124/24).

Odwołania wnosi się do Komisji Odwoławczej przez właściwy Urząd Skarbowy naprzykład:

Do
Komisji Odwoławczej dla podatku przemysłowego
przez Urząd Skarbowy
w. . . . ,

a w Krakowie przez I., II. lub III. Urząd Skarbowy.

Księgi pomocnicze i zapiski, O ile płatnik *we fasji* powołał się na takowe, natenczas Komisja Odwoławcza winna rozptrzeć te pomocnicze dowody; należy więc na nie jeszcze raz w odwołaniu się powołać. — Rzecz naturalna, że jeżeli ktoś, będąc do złożenia fasji obowiązanym, obowiązkowi swemu zadość nie uczynił, albo fasję wniósł, lecz na zapiski i gotowość okazania tychże się nie powołał, — nie może domagać się rozpatrzenia ich przez Komisję Odwoławczą.

Zapiski rekurenta, który *nie* był ustawowo obowiązanym do składania zeznania o obrocie i takowego nie złożył, winny być jednak przez Komisję Odwoławczą rozpatrzone, jeżeli w odwołaniu jako środek dowodowy były naprowadzone (w myśl orzeczenia Najwyższego Trybunału Admin. z 15 maja 1925 L. rej. 154/24).

Tymczasowe ograniczenie egzekucji.

Po upływie terminów wnoszenia odwołań zbiera się ponownie Kom. Szac., która bada konkretne zarzuty odwołań, przeprowadza ewentualne dochodzenia i przesyła

XXII. DOROCZNE WALNE ZEBRANIE
Członków Stowarz. „Samopomocy“ Podr. Kupców w Krakowie

odbędzie się w niedzielę, dnia 11 maja 1930 r. o godzinie 10-tej przed południem, w lokalu Stow. Rękodzielników, ul. Podbrzezie 6, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania,
2) Sprawozdanie z czynności za rok administracyjny 1929,
3) Sprawzdanie kasowe,
4) Ustanowienie wysokości wkładek administracyjnych, i pośmiertnych,
5) Zmiana statutów,
6) Wybór uzupełniający 8 członków do Wydziału, 3 do komisji rewizyjnej i 9 do sądu polubownego.

---

akta z wnioskiem Komisji Odwoławczej. Zarazem uprawnioną jest, w razie uznania zarzutów, podniesionych w odwołaniu do *tymczasowego ograniczenia egzekucji* do niższej kwoty, aniżeli wpierw wymierzona.

Kto więc może się wykazać konkretnymi zarzutami, winien równocześnie z odwołaniem wnieść prośbę do Komisji Szacunkowej o tymczasowe ograniczenie egzekucji aż do rozstrzygnięcia odwołania.

Osobista obrona przed Komisją Odwoławczą. Kto mając odpowiednie *konkretne argumenty*, pragnie przedłożyć Komisji Odwoławczej dowody na piśmie, naprzykład powołane we fasji, względnie w odwołaniu zapiski, wyciągi, zestawienia bankowe, lub inne dowody, ten może prosić o zawiadomienie go o terminie rozpatrywania odwołania, a władza odwoławcza ma bowiązek zawiadomienia go na 8 dni przed posiedzeniem Komisji. — Należy jednak *w odwołaniu* wyraźnie o to prosić. — Na posiedzeniu Komisji Odwoławczej jawić się może płatnik osobiście lub przez swego (zaopatrzonego w pełnomocnictwo) pełnomocnika.

Stemple. Jest wskazanem, aby rekurent sam zawnioskował kwotę, do jakiej pragnie mieć obniżony wymiar. — Od różnicy między wymierzoną kwotą a zawnioskowaną zależy wysokość stempli, i tak: jeśli ta różnica wynosi 50 zł. — wolne od opłaty stemplowej; gdy różnica wynosi od 50—100 — stempel za 0.50 zł.; gdy różnica wynosi ponad100 zł. — 2 zł.

Naprzykład wymierzono od 30.000 zł. — 750 zł, — rekurent domaga się zniżki do podatku, przypadającego od 15.000 zł. — różnica jest więc 375 zł. (t. j, ponad 100 zł,), stempel wynosi 2 zł. — Do podań o tymczasowe ograniczenie egzekucji należy się opłata 3 zł.

Jeżeli rekurent *w odwołaniu* swojem prosi o ograniczenie egzekucji, natenczas stempel wynosi 3 zł. Również 3 zł. wynosi opłata stemplowa, jeżeli w odwołaniu prosił o zawiadomienie o terminie rozpatrywania rekursu,

Wzór podania o tymczasowe oganiczenie egzekucji:

Do
Urzędu Skarbowego
w. . . . , ,

N. N. w ul.
o tymczasowe ograniczenie egzekucji.

Tegorocznym wymiarem czuję się dotkliwie pokrzywdzonym, gdyż jak to w odwołaniu mojem wykazuję, obrót mój w roku 1929 wynosił kwotę zł. . . .

Jestem przekonany, że Komisja Odwoławcza uwzględni mój rekurs i wymiar znacznie zniży. — Nie jestem jednak w stanie w międzyczasie wyłożyć tak znacznej kwoty, jaką Komisja Szacunkowa mi wymierzyła, wobec czego uprzejmie proszę o tymczasowe ograniczenie egzekucji do kwoty zł. . . .

Wzór podania o zniżenie zaliczek kwartalnych na r. 1930 p. pod. przemysłowego:

Do
Urzędu Skarbowego
w. . . . , .

Prośba
N. N. w ul.
o zniżenie zaliczek kwartalnych podatku przemysłowego na rok 1930.

Na podstawie ostatniego wymiaru podatku przemysłowego za rok 1929 przypadłyby mi do zapłacenia zaliczki kwartalne w wysokości 20% wymiaru.

W roku 1930 znacznie ograniczyłem rozmiar mojego przedsiębiorstwa, tak, iż z całą pewnością wymiar za tenże rok wypadnie znacznie niżej, aniżeli za rok ubiegły.

Ponieważ więc zaliczki te nie będą dostosowane do tegorocznych obrotów moich, a z powodu braku kapitału nie jestem w stanie wyłożyć tymczasowo kwot wyższych, aniżeli właściwe, uprzejmie proszę o łaskawe tymczasowe zniżenie mi zaliczek do kwoty zł. . . . kwartalnie, abym był w stanie bez dotkliwego uszczerbku majątkowego z bieżących płatności się wywiązać. (podpis).

—o—

Ulgi w spłacie podatku przemysłowego i dochodowego.

W myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym w terminie do dnia 15 maja br. winna być uiszczona różnica pomiędzy kwotą uiszczonego podatku od obrotu za rok 1929 a ustawowemi zaliczkami przepisanemi na tenże rok. W tym samym terminie winna być również wpłacona zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu za I kwartał br., a wreszcie w dniu 1 maja br. płatna jest połowa państw. podatku dochodowego na rok 1930.

P. minister Skarbu, chcąc ułatwić płatnikom wywiązanie się z obowiązku opłacania wymienionych wyżej podatków bez zbytniego przeciążenia zarządził: aby różnice pomiędzy kwotą wymierzonego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929 a ustawowemi zaliczkami spłacano bez ustawowych kar i odsetek za odroczenie w 2-ch równych ratach płatnych — pierwsza do 15 maja, druga — do 15 czerwca br. włącznie. Równocześnie przesunięte zostały: pierwsza zaliczka kwartalna z 15 maja na 15 lipca i druga zaliczka z 15 lipca na 15 sierpnia br. włącznie. Do powyższych terminów nie ma zastosowania 14-dniowy termin ulgowy.

—o—

Prawdziwe oblicze etatyzmu.

Spotykamy często mówiących z żalem o tym „wczoraj“, a znów innych co pełni optymizmu wmawiać nam chcą to „jutro“ mesjanistyczne — a tych co mówią o teraźniejszości, tych tylko jęki słyszymy, jakby byli bezpłodni, zbyteczni i nic nie mieli do powiedzenia. Ci zaś co chcą *jutro* nami rządzić, chcą wyprzedzać fakty, chcą nas przekreślić, czynią to tem pewniej, bo znają naszą niezaradność, bo wiedzą, że nasza siła jest naprawdę w naszej pracy, ale nasza niezdolność do wyproszenia nieproszonych opiekunów, jest już legendarną i nie potrzebuje udowodnień. Daje pracę i podatki handel i przemysł, a państwo ma brać tylko tyle, wiele oszczędna administracja wymaga. Nasz minister i opiekun handlu p. Kwiatkowski twierdzi, że państwo ma za najważniejsze zadanie jako centralna siła gospodrcza regulować system gospodarczy i kierować nimi. Ot jasny etatyzm. Państwo reguluje, państwo kieruje, państwo panuje nad pracą.

Nie zawadzi zacytować bodaj w kilku zdaniach opinji b. ministra Grabskiego, twórcy dzisiejszego systemu gospodarczego w Polsce, skwapliwie stale negowanego przez sanację, atoli bezsprzecznie pogłębianego i rozbudowanego w latach ostatnich. Mówi obecnie p. Grabski wczorajszy silny człowiek:

„Kryzys gospodarstwa polskiego, nędza, bezrobocie, protesty, niewypłacalności, bankructwa — to nie skutki jakichś zewnętrznych, międzynarodowych przyczyn czy konjunktur. Sami dorobiliśmy się tych pięknych wyników, sami troskliwie hodowaliśmy te cacane kwiatki.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, jak wielkie porobiliśmy postępy w ciągu 10 lat na tem polu, by pracować jaknajmniej godzin, by mieć jaknajwięcej płatnych urlopów, jaknajwięcej nowych luksusowych, doskonałych urządzeń, instalacyj, budowli, środków lokomocji państwowych i miejskich, ogólno publicznych i prywatnych, to nic dziwnego, że doczekaliśmy się stanu, w którym uświadamiamy sobie, że brak środków własnych na to, by przybywało tyle przynajmniej, co wzrost ludności, zwykłych mieszkań ludzkich lub zwykłych izb szkolnych, że brak nam środków i sił, by dorównać sąsiadom z Zachodu w robieniu zwykłych szos, zwykłego drenowania, w zwykłej czystości otoczenia, zwykłym wyglądzie zewnętrznym ludzi, a nawet zwykłem ich odżywianiu nie mówiąc o zwykłem zawodowem wykształceniu mas ludności i innych objawów podstawowych kultury społecznej“.

Zdumiony czytelnik zadaje sobie pytanie: czy p. Władysław Grabski mógł o tem wszystkiem nie wiedzieć wówczas, gdy sprawował rządy, czy jest możliwem, aby człowiek szczycący się naukowym tytułem w zakresie wiedzy ekonomicznej nie dostrzegł i nie uznawał tych elementarnych prawd ekonomicznych wówczas gdy miał wpływ na wprowadzenie ich w życie? A jeśli wiedział o nich, jeżeli uważał je za słuszne i bezwzględnie obowiązujące, dlaczego nie dał w swojej polityce wyrazu tym zasadom? Dlaczego p. Władysław Grabski, jako człowiek prywatny, jako profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa myśli i mówi tak trzeźwo i tak rozsądnie, a dlaczego p. Władysław Grabski, premjer i minister skarbu Rzeczypospolitej postępował wręcz odwrotnie i prowadził politykę, nie mającą nic wspólnego z takiemi poglądami?

Pominąć nie możemy naszego drogiego perkalikowego doradcy p. Deweya w swym sprawozdaniu za IV. kwartał 1929 r. W części, w której charakteryzuje położenie gospodarcze w tym czasokresie mówi, że nastąpił zdecydowanie niekorzystny zwrot w tem położeniu. „Biorąc pod uwagę szybkość, z jaką Państwo kroczyło naprzód, tego rodzaju recesja była spodziewaną. Jej przyczyny i prawdopodobny okres trwania mogą być wyjaśnione jedynie warunkami sytuacji międzynarodowej, której oddziaływanie na Polskę jest co-

raz większe, oraz wyjątkowo niskiemi cenami żyta, co spowodowało kurczenie się popytu konsumenta do tego stopnia, że zbyt towarów stał się trudny nawet po wyrzeczeniu się zysków. Psychologicznie życie gospodarcze jes obecnie lepiej przygotowane aniżeli poprzednio do recesyj, która jest naturalnem następstwem umiarkowanego okresu ożywienia“.

Kilka sprawdzianów z tych stwierdzeń podkreślimy. I tak był tylko wedle Deweya „umiarkowany okres ożywienia“, „był oczekiwany kryzys zwany obecnie modnie recesą“ i że „ostatnio sprzedaże odbyć się muszą z wyrzeczeniem się zysków“. Czy to uwierzą etatyści, korzy dyrygują obecnie z strony ministerstwa skarbu nawą finansową, gdy stwierdzi kupiec lub przemysłowiec, że pracował bez zysku ba nawet ze stratą w ubiegłym roku?

Konieczne jest stwierdzić w tej chwili, iż człowiek o wielkich kwalifikacjach „jutrzejszych“ p. Szwalbe, który ma znaczne zasługi w dzisiejszym przesileniu, specjalnie wskutek niskich cen za żyto, wskutek rezerw zbożowych itd. tego opatrznościowego męża stanu, gdzieś ubezwładniono, bo musiał jako widoczna ofiara etatyzmu pójść w odstawkę. Rząd solennie wyrzekł się kontynuowania polityki rezerw zbożowych i to dopiero przed kilkoma miesiącami i dziś znów już się znajdujemy przy pełnych magazynach żyta, zakupionych jako rezerwy rządowe. Nie chcemy mówić o tem, że te rezerwy nie spowodowały zwyżki cen, nie uratowały małorolnego, zużyto rezerwy skarbowe zamiast zasilić niemi placówki, skąd one zostały wypompowane tj. handel i przemysł.

Przecież boi się etatyzm nam zezwolić na wywalczenie lepszego jutra, skoro to mogłoby dotychczasowe wyniki etatyzmu, które tak trafnie ocenia twórca etatyzmu b. premjer Grabski zupełnie zniweczyć.

Konsekwentnie następuje za tem natężenie śruby podatkowej, która łamie dynamikę przedsiębiorczości. Pozbawia się z premedytacją kapitału obrotowe etatystów. Gdy wstępujemy w przesilenie, to cały front go tych, co chcą żyć dzisiaj, bo przeszkadza to planom etatystów ucicha.

—o—

Kartel polskich fabryk gumowych — a kupiectwo.

Przed wojną była Rosja największym producentem i dostawcą śniegowców i kaloszy. Z natury rzeczy wypływa, że kraj ten o najzimniejszym klimacie miljony par rocznie u siebie konsumował. W drugim rzędzie była Ameryka przed około 20 laty tym krajem, gdzie przemysł gumowy się znacznie rozwinął, zwłaszcza, że i tam znajdują się tysiące kilometrów kwadratowych o również ostrym i zimnym klimacie. Oczywiście po wojnie, tak jak w każdym kraju powstało hasło samowystarczalności i dało impuls do założenia *własnych* fabryk celem uniezależnienia się od zagranicy, tak też i u nas założono pierwszą polską fabrykę wyrobów gumowych „Pepege“ z siedzibą w Grudziądzu. Fabryka ta w stosunkowo krótkim czasie rozwinęła się do tego stopnia, że zalicza się dziś do pierwszorzędnych gałęzi przemysłu polskiego. Ponieważ jej artykuły te najgłówniejsze jak śniegowce i kalosze z biegiem czasu stały się nietylko artykułem dla ochrony przed wilgocią i zimnem, ale par excellence „artykułem mody“ doszło do tego, że kupcy branży obuwiowej w sezonie tzw. zimowym naogół utargi swoje naliczyć mogli ze sprzedaży kaloszy i śniegowców. Rzecz jasna, że zapotrzebowaniu tak wielkiemu nie mogła nadążyć jedyna wtedy fabryka w kraju. Dzięki więc tym dwom okolicznościom uznali nasi przemysłowcy za stosowne założyć jeszcze dalsze fabryki śniegowców i kaloszy. I tak powstały fabryki Gentleman, Schweikert, Wudeta, Kontinents czyli razem mamy w Polsce 6 fabryk artykułów gumowych.

Powstała też inicjatywa połączenia tych wszystkich fabryk w jeden kartel przy uwzględnieniu specjalnych przywilejów dla niektórych fabryk.

Jednem z następstw kartelizacji ma być *cennik wydany dla wszystkich fabryk* w stosunku do ich odbiorców według ustalonych warunków kupna zastrzeżonych konwencją.

Zważywszy więc, że „moda“ jest przy tym dziale decydującym czynnikiem należałoby też pomyśleć czy nie jest wskazanem wybrać tzw. komisję mody, składającą się ze sfer kupieckich i przemysłowych na sposób zachodnio europejski, by wspólnie radzić jak należy zapobiec tej wielorakiej i chorobliwej, a w dodatku szkodliwej kolekcji modeli śniegowców. Biorąc bowiem pod uwagę, że dziś dobierają panie śniegowce do koloru sukni, dalej na obcasach wysokich, średnich i niskich, łatwo można sobie wyobrazić, ile tych fasonów i kolorów każdy kupiec na składzie mieć musi, gdy nie chce być narażonym na uwagi ze strony klijenteli „że nie ma wyboru“. Wkońcu należy też pomyśleć o usunięciu bolączki pod względem reklamacyj i ująć gwarancję w pewną stałą formę, gdyż zdarza się bardzo często, że klijent, kupując śniegowce w listopadzie, nosił je przez całą zimę, a w marcu żąda nowej pary z powodu stosunkowo nieznacznego uszkodzennia, ba żąda nawet zwrotu gotówki za te noszone i poniszczone śniegowce o ile dany kupiec uwzględniając reklamację — nie ma takiej samej nowej pary. *M. H.*

Pomyślny stan zasiewów w Polsce.

Sprzyjająca pogoda, wysoki poziom temperatury, wpływają bardzo korzystnie na zasiewy wiosenne. — Naogół według wiadomości, otrzymanych z całego kraju, stan zasiewów utrzymuje się na poziomie wyżej, aniżeli średnim i pozwala rokować pomyślne nadzieje na tegoroczne urodzaje. Konjunktura na rynku zbożowym w ostatnich miesiącach sprawiła, iż rolnictwo w zasiewach jarych zwiększyło o 30% zasiewy jarej pszenicy kosztem owsa i jęczmienia. Konsumcja nawozów sztucznych zmniejszyła się dość poważnie skutkiem ogólnego braku kapitału w rolnictwie, jednakowoż, jak obecnie, należy oczekiwać zbiorów nie gorszych, aniżeli w zeszłym roku. Zmniejszenie konsumcji nawozów sztucznych notowane jest głównie w okręgach, w których konsumcja ta była bardzo nieznaczna, — głównie Kresy i województwa centralne. Konsumcja ta na pozostałych terenach nie wykazuje tak rażących zmian.

—o—

Ulgi podatkowe

dla przedsiębiorstw handlu hurtownego, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych.

W ubiegłym tygodniu ukazał się okólnik Min. Skarbu w sprawie 1% stawki uglowej. Treść okólnika jest następująca:

„W myśl postanowień przedostatniej części art. 7 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. Ustaw R. P. Nr, 79, pozycja 550) oraz § 25 rozporządzenia Ministra Skabu z dnia 8 sierpnia 1925 roku (Dz. Ustaw R. P. Nr. 82, pozycja 560) przedsiębiorstwa handlu hurtowego, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, nie mogą korzystać z ulgowych stawek podatku przemysłowego od obrotu.

Mając jednak na uwadze, że opłacanie przez powyższe przedsiębiorstwa podatku według 2 proc. stawki odbija się w poszczególnych wypadkach niekorzystnie na ich położeniu finansowem, co w skutkach powoduje konsekwencje, niepożądane dla ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, Ministerstwo Skarbu na zasadzie art. 94 wyżej wymienionej ustawy upoważniło Izby Skarbowe oraz Śląski Urząd Wojewódzki do przyznawania wspomnianym przedsiębiorstwom ulg w podatku przemysłowym od obrotu za 1929 r. według poniższych wskazówek:

Wymiar podatku przemysłowego od obrotu za 1929 r. dla przedsiębiorstw handlu hutowego, nie prowadzących prawidłwych ksiąg handlowych, dokonany być winien zgodnie z obowiązującemi przepisami ustawowemi, według 2-procentowej stawki podatkowej.

W poszczególnych jednak wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, Izby Skarbowe (Śląski Urząd Wojewódzki) obniżą na indywidualne podania płatników wymiary podatku przemysłowego od obrotu za 1929 r., o ile chodzi o obroty, osiągnięte ze sprzedaży hurtowej, do kwot, przypadających według 1-procentowej stawki podatkowej.

Ulga ta może być przyznana wyłącznie przedsiębiorstwom, które w całości odpowiadać będą następującym warunkom:

a) co do których złożono zeznania o obrocie w terminie przepisanym;

b) których obroty, ustalone przez komisje szacunkowe odpowiadają według opinji naczelników urzędów skarbowych stosunkom faktycznym;

c) które nie prowadzą handlu towarami o charakterze luksusowym oraz towarami pochodzenia zagranicznego;

d) które udowodnią hurtowy charakter prowadzonego handlu przez okazanie zapisków, duplikatów, frachtów oraz przez wskazanie odbiorców;

e) które prowdzone są za świadectwami I względnie II kategorji handlowej;

f) których egzystencja gospodarcza zostałaby zagrożona w razie uiszczenia podatku według 2-procentowej stawki.

Ministerstwo zaleciło przytem stosować się do wskazówek okólnika z dn. 10 marca 1930 r. L. D. V. 9888/4/29

Indywidualne należycie uzasadnione podania odnośnych płatników winny być wnoszone do właściwych urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych — najpóźniej do dnia 15 maja 1930 r."

—o—

Kontrola podatku od uposażeń.

Min. Skarbu okólnikiem z 11 kwietnia b. r. (D. V 2296/2) polecło izbom skarbowym prowadzenie dokładnej ewidencji wszystkich pracodawców, u których zatrudnieni są pracownicy, podlegający podatkowi dochodowemu od uposażeń.

U pracodawców takich będą przeprowadzane częste i dokładne kontrole, podczas których rewidenci mają obowiązek zwracać uwagę:

1) czy we wkzystkich wypadkach, w których istniał obowiązek potrącania podatku, podatek został rzeczywiście potrącony

2) czy potrąceń dokonano prawidłowo i w należytej wysokości

3) czy potrącone kwoty zostały w terminie wpłacone do kasy skarbowej.

Nadto polecono urzędom, w którym ilość płatników podatku od uposażeń jest liczna wyznaczyć do odnośnych prac specjalnego urzędnika, obeznanego dokładnie z przepisami ustawy oraz w miarę możności z buchalterją.

—o—

Młyny,

które za odpłatą wykonują przemiał, wydają rolnikom lub handlarzom zaraz po dostawie zboża odpowiednią ilość mąki i otrębów obciążane bywały przez niektóre Urzędy Skarbowe stawką 2.5% za całą wartość przemiału.

Orzeczeniem z dnia 29 stycznia 1929 r. do L. Rej. 3364/28 N. T. A. orzekł, że przemiał na rachunek obcy obciążyć może jedynie otrzymane wynagrodzenie za przemiał i obojętnem jest, czy wydane produkty przemiałowe pochodzą z tego zboża czy też zapłata za przemiał nastąpiła w gotówce czy też w równowartości zboża.

—o—

Ogólnopolski Zjazd Kupców Papierników.

W Stow. Kupców Polskich odbył się ogólnopolski Zjazd Delegatów Rady Zrzeszeń Kupców Gałęzi Papierniczo-Piśmiennej dla ustalenia stanowiska ogółu kupców papierników w szeregu aktualnych zagadnień zawodowych. Zjazd obradował przedewszystkiem w sprawie hanndlu artykułami papierniczemi w szkołach oraz w sprawie wprowadzenia znormalizowanych wymiarów zeszytów szkolnych. Poza szeregiem spraw wewnętrzno-organizacyjnych, obradowano również nad zrealizowaniem akcji ujednostajnienia cen artykułów papierniczych na terenie całej Polski, w porozumieniu ze Związkiem Wytwórców Gałęzi Papierniczo-Piśmiennej.

Zgodnie z uchwałą Zjazdu, wybrana delegacja w osobach pp. prez. A. Sturma prez. St. Kruszewskiego, prez. W. Anczkowskiego i dyr. J. Jakubowskiego, odbyto konferencję z p. wiceministrem Przemysłu i Handlu Józefem Kożuchowskim, składając jednocześnie obszerny memorjał z wnioskami dla złagodzenia wyjątkowo poważnego kryzysu wśród kupiectwa gałęzi papierniczo-piśmienniczej. P. wiceminister jaknajprzychylniej odniósł się do przedstawionych przez delegację postulatów, w wyniku zaś obrad ustalono przedstawić w Ministerstwie Przemysłu i Handlu szereg dokumentów, uzupełniających złożony memorjał.

—o—

Rozwiązanie umowy o pracę.

Przepis cit. d. art. 32 rozp. P, R, o umowie o pracę pracowników umysłowych (prawo pracodawcy do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę w razie niezachowania przez pracownika istotnych warunków umowy o pracę) nie wymaga iżby odnośne uchybienia pracownika były rozmyślne. (Orzeczenie S. N. w sprawie Nr. I C. 1762/29).

W powołanym wyroku Sąd Najwyższy wyjaśnił, że niesłuszny jest pogląd, jakoby uchybienia, jakich dopuścił się pracownik przy pracy, a które stały się przyczyną rozwiązania umowy o pracę bez zachowania ustawowego terminu wymówienia, musiały być rozmyślne. Przepis art. 32 lit. d., który zawiera odnośne uprawnienie pracodawcy do rozwiązania umowy o pracę w razie niezachowania przez pracownika istotnych warunków pracy, bynajmniej nie wymaga, aby te uchybienia były rozmyślne. Pozatem przyczyny uprawniające pracodawcę do niezwłocznego wymówienia pracy, są wymienione w art. 32 powołanego rozporządzenia jedynie przykładowo, a przeto do słusznego uznania Sądu, po rozważeniu okoliczności każdego poszczególnego wypadku zależy rozstrzygnięcie, czy zachodzi ważna przyczyna usprawiedliwiająca rozwiązanie umowy o pracę bez zachowania ustawowego terminu trzymiesięcznego.

Omówiony powyżej wyrok Sądu Najwyższego całkowicie idzie po linii naszych postulatów, zdążających do uelastycznienia prawa socjalnego, które, wybujałe po wojnie, skrępowało niejednokrotnie pracodawcę w ten sposób, że przestał być panem w swojem własnem przedsiębiorstwie... Rozszerzenie możliwości rozwiązania umowy o pracę — realizuje chociaż w drodze interpretacji Sądu Najwyższego słuszny nasz postulat.

—o—

Zezwolenia na handel solą.

„Sprzedaż soli workami jest drobnym handlem, który żadnym ograniczeniom nie podlega". (Orzeczenie Izby II Sądu Najw. z dnia 14 stycznia 1930 r. w sprawie I. K. 1443/29)

I. Z., właściciel sklepu kolonialno-spożywczego, sprzedawał sól workami właścicielom innych sklepów, sam zaś nabywał ją w syndykacie. Władze skarbowe uznały handel powyższy za hurtowy i pociągnęły I. Z. do odpowiedzialności karnej za prowadzenie handlu hurtowego solą bez pozwolenia. Wobec wyroku skazującego Sądu okręgowego sprawa oparła się z kasacji I. Z. o sąd Najwyższy, który wyrok zaskarżony uchylił i I. Z. uniewinnił, z zasad następujących:

Rozporządzenie Ministra Skarbu z 19 lutego 1925 r., stanowi, że organem powołanym do nabywania i sprzedawania wszelkiego rodzaju soli na potrzeby skarbowego monopolu solnego jest biuro sprzedaży soli z siedzibą w Warszawie, podległe bezpośrednio Min. Skarbu, przyczem biuro to może otwierać ekspozytury. Na prowadzenie hurtowego handlu solą potrzebne jest pozwolenie władzy skarbowej, przyczem pozwolenie na prawo hurtowego handlu uprawnia do nabywania soli w ładunkach wagon. Rozporządzenie pwyższe wkłada również na hurtowych sprzedawców obowiązek sprzedawania drobnym dzierżawcom każdej żądanej przez nich ilości. Z zestawienia tych przepisów wynika, że istota handlu hurtowego solą polega na uprawnieniu do nabywania wagonowych ładunków soli za pośrednictwem biura sprzedaży. Natomiast obojętną dla określenia rodzaju handlu okolicznością jest sposób sprzedaży, w dużych czy też małych ilościach, gdyż rozporządzenie nietylko nie zawiera przepisu, zabraniającego hurtowym sprzedawcom sprzedawania mniejszych ilości po cenie ustanowionej dla spożywców lecz nawet podobny zakaz z przepisów rozporządzenia wyedukować się nie da. Handlujący solą, nie posiadający wspomnianego pozwolenia może nabyć ją tylko u hurtowego sprzedawcy, więc po cenie dla drobnej sprzedaży i po tej cenie tylko, bez żanego zarobku, może ją odstępować drobnym sprzedawcom, rozporządzenie bowiem ściśle rozróżnia ceny dla hurtowych sprzedawców, dla drobnych sprzedawców i dla spożywców. Hurtowa sprzedaż soli w ścisłem tego słowa znaczeniu, bez pozwolenia jest niemożliwa, gdyż niema źródła, w którem możnaby bez niego nabyć sól po cenie hurtowej.

—o—

KRONIKA.

Zastępcy poszukiwani.

Niemiecka firma działu metalowego, produkująca począwszy od maszyn dla celów przemysłowych, aż do drobnych wyrobów metalowych, poszukuje zdolnego zastępcy, szczególnie dobrze wprowadzonego u władz komunalnych. — Pisemne zgłoszenia pod „L. 6.888/M. I. P. H." przyjmuje „Przegląd Kupiecki".

KOMUNIKAT.

Nowo założona „Sekcja Pośrednictwa Pracy" przy Stowarzyszeniu Żydowskich Studentów W. S. H. w Krakowie poleca zdolne fachowe siły biurowe do przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i bankowych, zdolnych korepetytorów dla szkół handlowych oraz nauczycieli języków i korespondencji niemieckiej, francuskiej i angielskiej.

Wszelkich informacyj udziela „Sekcja Pośrednictwa Pracy" przy Stow. Żyd. Stud. WSH. w Krakowie, ul, Sienkiewicza 4

—o—

Import skórki pomarańczowej.

w stanie świeżym w ciągu r. ub. trzykrotnie powiększył się w stosunku do r.poprzedniego. Zjawisko powyższe należy tłumaczyć tem, że cło na pomarańcze jest stosunkowo bardzo wysokie i kontyngenty przywozowe dla sfer przemysłowych są niedostępne. Próby sprowadzenia skórki pomarańczowej w słonej wodzie, nie udały się.

Obecnie nasi dostawcy wymyślili inne sposoby otrzymania świeżych skórek. Pomarańcze są obierane w Wiedniu lub Hamburgu, treść jest sprzedawana na miejscu za bezcen od 2—3 fenigów za sztukę. Skórki pomarańczowe opłacają wtedy cło zł. 43,50 za 100 kg. i przychodzą do Polski opakowane w workach za frachtem przyśpieszonym. Normalnie na 3-ci dzień są już oclone, przez co towar się nie psuje. Cena w Warszawie za 1 kg. skórki pomarańczowej dochodzi do 3 z. 20 gr.

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego.

1) Roszczenie wzajemne nie umarza wierzytelności z chwilą swego powstania, lecz dopiero z chwilą przeciwstawienia.

(Orzeczenie izby trzeciej) sek. I. (Sądu Najwyższego z 8 października 1929 Rw, 1293/29).

Orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczyło następują-
Właściciel domu domagał się rozwiązania umowy
cego ktanu faktycznego:
najmu na tej podstawie, że lokator mimo upomnienia nie zapłacił dwóch po sobie następujących rat komornego.

Pozwany zarzucił, że nie zalega z zapłatą komornego, ponieważ w zastępstwie powoda poniósł wydatki na naprawy w spornem miekzkaniu, a wyłożna kwota ookrywa w zupełności zaległe komorne.

Sąd I instancji orzekł rozwiązanie umowy najmu, przyjmując, że roszczennie wzajemne pozwanego, przed stawione do potrącenia dopiero po dniu wniesienia skargi, nie wkływa na stwierdzoną w tym dniu zaległość komornego.

Sąd II inktancji wyrok ten zmienił i oddalił powoda z żądaniem skargi, wyrażając zapatrywanie, że zarzut kompenzaty ma być uwzględniony z mocą wsteczną do chwili, gdy zeszły się ze sobą oba roszczenia.

Uzasadnił Sąd swój pogląd prawny brzmieniem § 1438 u. c., które dosłownie podajemy: „Jeżeli schodzą się wzajemne wierzytelności słuszne, tego samego rodzaju i takie, że rzecz, która należy się jednemu jako wierzycielowi, może on jako dłużnik uiścić drugiemu „kowstaje, o ile wierzytelności wzajemnie się wyrównują, obopólnie uchylenie zobowiązań (potrącenie), które już samo przez się stanowi wzajemną zapłatę".

Sąd Najwyższy przywrócił do mocy prawnej wyrok Sądu I. instancji i wytknął błą prawny Sądu odwoławczego, polegający na mylnej wykładni powyższego § 1438 u. c., a w szczególności na przypisaniu kompenzacie skutku umorzenia roszczenia wzajemnego z chwilą powstania roszczenia, nadającego się do kompenzaty.

W dalszym ciągu swej argumentacji Sąd Najwyższy przeprowadza ciekawą paralelę między zapłatą i kompenzatą.

Roszczenie jest tak samo jak pieniądz tylko fundusem, który ma posłużyć do umorzennia wzajemnego roszczenia.

Zapałta następuje nie przez przygotowanie potrzebnej kwoty pieniędzy, ale przez jej wręczenie wierzycielowi i oświadczenie woli umorzenia danej wierzytelności.

Taksamo umorzenina dugu drogą potrącenia wzajemnej wierzytelności nie dokonywa się przez sam fakt powstania tego wzajemnego roszczenia do wierzyciela, ale i tu dłużnik musi przynajmniej dorozumiewanie oświadczyć swemu wierzycielowi, że przeciwstawia kwe wzajemne roszczenie jego roszczeniu.

Sąd Najwyższy powołuje się w uzasadnieniu swej tezy na możliwość takiego wypadku, że dłużnik n. p. z powodu wyższego oprocentowania swojej pretensji jego dłużnika wzajemnego z powodu zwłoki w dopełnieniu zobowiązania, nie przeciwstawi swego roszczenia wzajemnego do kompenzaty.

Sąd Najwyższy formułuje swoją tezę w ten sposób, że umorzenia roszczenia wskutek istnienia roszczenia wzajemnego, nadającego się stosownie do przepisu § 1438 u. c. do kompenzaty, następuje dopiero z chwilą przeciwstawienia przez dłużnika roszczenia wzajemnego do kompenzaty i ze skutecznością od tej chwili.

Gdyby tedy roszczenie wzajemne było nieoprocentowane albo niżej oprocentowane od roszczenia głównego, przysługują wierzycielowi pełne odsetki od jego roszczenia mimo istnienia roszczenia wzajenego dłużnika aż do chwili przeciwstawenia przez dłużnika tegoż roszczenia wzajemnego do kompenzaty.

Przedstawione zapatrywanie Sądu Najwyższego obala paremię prawną, znaną z prawa rzymskiego: „Ipso iure compensatur", że kompenzacja następuje z mocy prawa, tzn. przez sam fikt powstania roszczenia wzajemnego, nadającego się do kompenzaty i że skutecznością od tej chwili, bez względu na to kiedy dłużnik to swoje roszczenie wzajemne przeciwstawi wierzycielowi do kompenzaty.

Teza Sągu Najwyższego zrywa także z dotychczasową judyktaturą, opartą na dopiero co powołanej paremi prawnej najdobitniej sformułowaną w orzeczeniu austr. Sądu Najwyższego z 30/10 1920, iż w razie zaistnienia przesłanek z § 1438 u. c. wzajemne pretensje uważa się wskutek zarzutu pozwanego za umorzone już w chwili, kiedy te pretensje się zeszły.

Sąd Najwyższy w swojej obecnej tezie wyjaśnia, że zejście się obu pretensyj następuje dopiero w chwili, gdy dłużnik przeciwstawi swoje roszczenie wzajemne do kompenzaty.

Zapatrywanie Sądu Najwyższego ma bardzo doniosie znaczenie dla obrotu gospodarczego, niewiadomo tylko, czy się ta zmieniona judyktatura najwyższej magistratury sądowej ustali.

Dr. Emil Sommerstein Lwów.

—o—

ORZECZENIA PODATKOWE.

Przesłuchania przed Komisją Odwoławczą winne się odbywać w ten sposób, że jednego przesłuchiwanego słucha cała Komisja (w pełnym składzie). Przesłuchanie tylko przez część pełnego składu Komisji stanowi istotną wadliwość postępowania. (Orzecz. NTA. z 9 kwietnia 1930 L. rej, 168/28).

—o—

Wbrew rozporządzeniu wykonawczemu do ustawy o państw. podatku przemysłowym z 15 lipca 1925, księgi handlowe nie powinny stanowić wyłącznego dowodu na stwierdzenie faktu wywozu, podlegającego według ustawy zwolnieniu od podatku obrotowego. (Orzecz. NTA. z 9 kwietnia 1930 L. rej. 168/28).

—o—

Ulgowa 1% stawka podatkowa,
przewidziana w art. 7 p. a. ustawy o państw. pod. przemysł. nie ma zastosowania w przypadku, gdy nabywcą jest przedsiębiorstwo przemysłowe, położone na obszarze Wolnego Miasta Gdańska. (Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 20 lutego 1930 r. L. Rej. 4728/27).

—o—

Naczelny redaktor: Dr. Zygmunt Wasserberg. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.